

Wprowadzenie

Różnorodność metod i narzędzi w badaniach jakościowych

*Dariusz Jemielniak**

Metody jakościowe, niemal od początku uformowania się podziału na badania jakościowe i ilościowe, zabiegają o równoprawną legitymizację w naukach społecznych. Ogromny sukces teorii ugruntowanej (podejścia opisanego szerzej w pierwszym tomie podręcznika) wynika w dużym stopniu z tego, że umożliwia ona analizowanie danych jakościowych z użyciem kategoryzacji, które są zrozumiałe i robią odpowiednio „naukowe” wrażenie także na badaczach ilościowych. Podejść, metod i narzędzi, określanym mianem jakościowych, jest jednak znacznie więcej – ich wielość przyprawia wręcz o zawrót głowy. Ich jednoznaczna klasyfikacja jest również bardzo trudna: w zależności od dziedziny i podejścia badaczki¹ te same narzędzia uchodzą za jakościowe bądź nie.

Dla niektórych naukowców spod szyldu badań ilościowych metodami jakościowymi w zasadzie nazywa się wszystkie te, w których dane nie podlegają kwantyfikacji. Jakościowe są zatem te metody, których oni sami nie używają. Analogicznie, niektóre badaczki jakościowe uważają, że do metod ilościowych należy zaliczyć te, których same nie stosują – w rezultacie w różnych dyscyplinach i w ramach różnych podejść niektóre narzędzia i metody mogą mieć status albo jakościowy, albo ilościowy, w zależności od perspektywy osoby dokonującej

* Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki.

¹ Lub, rzecz jasna, badacza. Stosowanie w tym wprowadzeniu wymiennie żeńskich i męskich form nazw zawodów ma na celu unikanie dyskryminacji językowej (i nieutrwalanie błędnego stereotypu, zgodnie z którym pracą naukową zajmują się głównie mężczyźni). W zachodnich naukach społecznych, zwłaszcza w publikacjach anglojęzycznych, od dawna stosuje się właśnie dlatego formy językowe neutralne płciowo. Niektórzy badacze wręcz celowo w pozytywnych kontekstach stosują formy żeńskie (por. Rorty 1989; wyd. pol. 2009). W języku polskim jednakże podejść neutralnych brak, a stosowanie obu form jednocześnie jest lingwistycznie znacznie bardziej kłopotliwe. Oficjalne stanowisko Rady Języka Polskiego z dnia 19 marca 2012 roku w sprawie żeńskich form nazw zawodów i tytułów zwraca uwagę, że używanie żeńskich form nazw zawodów „będzie świadczyć o równouprawieniu kobiet w zakresie wykonywania zawodów i piastowania funkcji”.

takiej kategoryzacji. Przykładowo, dla ekonometrów narzędziem jakościowym będzie kilka pytań otwartych w ankiecie. Dla antropolożek będą one jedynie odmianą ilościowego kwestionariusza, a nawet pogłębiony wywiad nieustrukturyzowany będzie „mało jakościowy”.

Sprawę komplikuje dodatkowo fakt, że same narzędzia i metody są w gruncie rzeczy wtórne wobec fundamentalnych wyborów metodologicznych i paradygmatycznych (szerzej opisanych w pierwszym tomie podręcznika). Jak trafnie zauważa Krzysztof Konecki (2000), narzędzia i metody badawcze mają charakter neutralny i dopiero ich umiejscowienie w ramach danego paradygmatu i filozofii badawczej nadaje im znaczenie. Tak jak młotkiem można zarówno tworzyć piękne meble, jak i dokonywać aktów wandalizmu, tak i tym samym narzędziem badawczym można wpisywać się w tradycję zarówno badań ilościowych, jak i jakościowych. Dlatego zapewne niektóre z podejść i teorii, często zaliczanych do jakościowych, nierzadko zachęcają wręcz do uzupełniającego korzystania także z narzędzi ilościowych (jest tak w przypadku *action research*, opisanego w rozdziale 6 w tomie pierwszym). Jak pisze Monika Koster (2003, s. 25):

O ile wyniki badań ilościowych porównać można do fotografii z lotu ptaka, to wyniki badań jakościowych są filmem kręconym z poziomu widzenia człowieka. Badania jakościowe pozwalają na budowanie wiedzy holistycznej, czyli dotyczącej zjawisk w ich naturalnym kontekście. Jest to wiedza bliska perspektywie tzw. aktorów społecznych, choć niekoniecznie z tą perspektywą tożsama. Innymi słowy, naukowiec pragnie zrozumieć ludzi, ich motywy, obyczaje i sposoby działania, na ogół z poziomu problematyki odmiennego od wiedzy potocznej tzw. aktorów społecznych.

Tym, co mogłoby przesądzać o wyróżniającym charakterze metod i narzędzi jakościowych, byłaby zatem lokalizacja interpretacji: badacz jakościowy koncentrowałby się na naturalnym, lokalnym kontekście zbieranej wiedzy (choć, oczywiście, stosując naukowe sposoby problematyki obserwowanej rzeczywistości), podczas gdy badania ilościowe skupiałyby się na zbieraniu danych nadających się do generalizacji i uogólniających porównań. W szczególności, badania jakościowe w tym rozumieniu miałyby tendencję do rozumienia świata społecznego jako konstruowanego (Berger, Luckmann 1966; wyd. pol. 2010) i performatywnego, a nie mającego charakteru obiektywnego i nadającego się do „odkrycia”, jak w przypadku nauk fizycznych (Jemielniak 2002).

W istocie, krótki zasięg budowanych teorii stanowi zarówno potencjalną (pozorną) słabość, jak i siłę metod oraz narzędzi jakościowych. Wiąże się z nim kwestia wymogów formułowanych wobec prac jakościowych, często wynikających z ignorowania ich specyfiki. Typowym oczekiwaniem wobec prac z zakresu nauk społecznych w Polsce jest w szczególności możliwość „praktycznego wykorzystania” ich wyników, a także ich generalizacji. Obydwa te postulaty wobec badań głęboko osadzonych w metodach jakościowych często są po prostu metodologicznie błędne. Warto przyjrzeć się jednak tym dwóm oczekiwaniom,

ponieważ wiążą się one bardzo mocno ze specyfiką narzędzi i metod jakościowych, a konstatacja ich nieadekwatności wobec publikacji jakościowych jest możliwa tylko dzięki zrozumieniu, jak owe narzędzia się stosuje.

„Praktyczność” badań. To, co naukowcy nazywają możliwością praktycznego wykorzystania, zazwyczaj jest jedynie umownym wyobrażeniem na temat realnego działania – prawdziwi praktycy, czyli na przykład przedsiębiorczynie, nie śledzą z zapartym tchem doniesień badawczych, choćby z zakresu zarządzania, w poszukiwaniu nowych rozwiązań biznesowych (Czarniawska-Joerges 1994; Jemielniak 2006). Po części wynika to z braku czasu, po części z tego, że naukowcy nie koncentrują się na pisaniu do nich, tylko piszą dla innych naukowców, ale główną przyczyną wydaje się to, iż przedsiębiorczynie nierzadko znajdują się na tym, co robią, lepiej niż badacze (Glinka, Gudkova 2011). Wymóg praktyczności zastosowania koncepcji z danej publikacji ma w tym przypadku charakter głównie symboliczny i rytualny: od badaczki inni naukowcy oczekują, zwłaszcza w ramach procedur awansowych, aby wykazała retorycznie, że wierzy w prawdziwość uzyskanych przez siebie wyników i w związku z tym jest przekonana, że nadają się one do wykorzystania także przez nie-naukowców. Trzeba jednak pamiętać, że celem badań naukowych nie musi być rozwiązywanie doraźnych problemów praktyków – zazwyczaj znajdują się oni zresztą na swoim fachu całkiem dobrze. Oczywiście, nauka może oferować swoje propozycje rozwiązań problemów społecznych². Jednakże istotą badań, a także zdrowej relacji podmiotu i przedmiotu badania, jest raczej pozostanie „refleksyjnym praktykiem”, w rozumieniu Donalda Schöna (1983). Oznacza to obserwowanie świata społecznego i koncentrację na analizie praktyki działania aktorów społecznych (Czarniawska 2001a) w ich własnym środowisku (Barley, Kunda 2001; Jemielniak 2008), ale niekoniecznie stawianie się w roli uprzywilejowanego, oświeconego komentatora, który ze swojej wieży z kości słoniowej udziela bezcennych rad nieporadnym małuczkiem (Etzkowitz i in. 2000).

Metody i narzędzia jakościowe niezbyt dobrze nadają się do stawiania w roli konsultanta, ponieważ ich istotą jest wsłuchanie się w to, co mówią badane osoby. Jednakże właśnie poprzez koncentrację na ich przekazie badania jakościowe umożliwiają przybliżenie tego, jak wygląda prawdziwa praktyka. W tym sensie są bliższe praktyki niż abstrakcyjne modele teoretyczne, a ich głównie opisowy i analityczny, a nie doradczy charakter nie jest jakkolwiek ułomnością, lecz przeciwnie – ważną zaletą. Dlatego zalecenie „praktyczności” wyników badań naukowych nie jest stosowane w wiodących ośrodkach badań społecznych na świecie.

² Warto zauważyć, że „praktyczność” jest odwieczną strategią legitymizacyjną potrzeby istnienia danej dziedziny nauki u jej zarania: socjologia, ustami Durkheima, obiecywała rozwiązać problemy przestępczości i ubóstwa, ekonomia – umożliwić stabilny wzrost gospodarczy, filozofia w starożytnych Atenach – rozwiązywać problemy strategii militarnej i wychowania (Czarniawska-Joerges 1999).

Generalizacje. Drugie z zaleceń kierowanych wobec prac naukowych w Polsce dotyczy często możliwości generalizacji wyników badań. Zalecenie to jest z pewnością bardziej zrozumiałe niż wymóg wystosowania praktycznych porad. W końcu celem nauki, w tym także nauk społecznych, jest coraz lepsze rozumienie świata, a nawet bardzo dogłębne zbadanie jego drobnego elementu, jak na przykład konkretnej organizacji czy plemienia, bez dokonania konceptualnej generalizacji, nie poszerza znacząco naszej wiedzy o niczym poza nim.

Jednocześnie w tym zakresie specyfika metod i narzędzi jakościowych powoduje, że nawet bardzo solidnie opracowane badania jakościowe mogą nie spełnić kryterium generalizacji: istotą i siłą narzędzi jakościowych jest dotarcie do wiedzy lokalnej, która jest słabo przekładalna i porównywalna na poziomie ogólnym (inaczej mówiąc, wykorzystywanie narzędzi jakościowych do pozyskiwania wiedzy, która nadaje się do łatwych porównań i kategoryzacji z innymi wynikami badań innych grup społecznych, zazwyczaj prowadzi po prostu do zmarnowania procesu badawczego: zatracenia zalet metod jakościowych przy równoczesnym pozostawieniu ich nieuniknionych ograniczeń – to samo dotyczy oczywiście prób łączenia wyników badań jakościowych i ilościowych na siłę, w sposób niekompatybilny i z pominięciem logiki wykorzystywanego paradygmatu). Trzeba zatem zdawać sobie sprawę, że metody i narzędzia jakościowe po prostu nie służą do tworzenia uogólnień w taki sam sposób, jak ilościowe. Nie oznacza to jednak ich nienaukowego charakteru. Poniższe słowa Clifforda Geertza (1973; wyd. pol. 2005), odnoszące się do roli antropologa, można rozszerzyć na wszystkich badaczy stosujących narzędzia i metody jakościowe:

Antropolog, przeprowadzając takie ogólniejsze interpretacje i bardziej abstrakcyjne analizy, podchodzi do tego zadania z charakterystyczną dlań niezwykle rozległą wiedzą na temat spraw niezwykle drobnych. [...] Pomimo to, z problemem przejścia od kolekcji etnograficznych miniatur [...] do wielkiej panoramy kulturowej całego narodu, epoki, kontynentu czy cywilizacji niełatwo jest się uporać przy pomocy mglistych aluzji na temat zalet konkretności i mocno osadzonego w faktach umysłu. [...] Problem metodologiczny, jaki przedstawia sobą mikroskopijna natura etnografii jest zarówno rzeczywisty, jak i krytyczny. Nie należy go jednak rozwiązywać, traktując jakies odległe dla nas miejsce jako świat zamknięty w filiżance herbaty [...]. Należy się z nim uporać – lub, jeśli to niemożliwe, skutecznie go unieszkodliwić – poprzez uświadomienie sobie, że działania społeczne stanowią komentarz do czegoś więcej niż one same; że to, skąd dana interpretacja się wywodzi, nie determinuje wcale kierunku, w którym może się ona rozwinąć (Geertz 2005, s. 36, 37, 39).

Narzędzia i metody jakościowe mogą zatem służyć do zestawiania różnych kultur i społeczności, ale w inny sposób niż w przypadku badań ilościowych. W przeciwieństwie do nich badania jakościowe nie muszą aż tak drastycznie upraszczać obrazu rzeczywistości (co, *de facto*, jest warunkiem koniecznym do dalszych generalizacji). Ich wyniki można zatem stosować do rozumienia

innych populacji, ale poprzez szukanie podobieństw, prawidłowości i analogii, a nie poprzez odgórne zastosowanie modelu interpretacyjnego.

Sklasyfikowanie i jednoznaczna charakterystyka metod i technik jakościowych są dosyć trudne. Wyróżnia je raczej cel, jakim jest dogłębne zrozumienie logiki danej społeczności, niż konkretne cechy, którymi dane metody i techniki muszą się wyróżniać. Nie mają zazwyczaj charakteru doradczego, co nie oznacza, że nie mogą być wykorzystywane także w tym celu – choć również wówczas sam proces przebiega odmiennie, niż w przypadku stosowania samych narzędzi ilościowych (Czarniawska 2001b; Chrostowski, Jemieliński 2011).

Pomimo pozornego ograniczenia, jakim jest brak możliwości łatwej generalizacji wyników i porównywania ich z wynikami innych badań, techniki i metody jakościowe przynoszą głębsze, faktycznie jakościowo odmiennie rezultaty – o ile tylko stosująca je badaczka rozumie, jak je należy stosować. Niniejsza książka powinna pomóc skutecznie dopasować metody i narzędzia do problemu badawczego, który badaczka sobie postawiła.

Struktura książki

W tym tomie prezentujemy jedenaście starannie wybranych metod i narzędzi analitycznych z repertuaru badań jakościowych. W połączeniu z pierwszym tomem podręcznik ten stanowi spójną całość, umożliwiającą projektowanie własnego przedsięwzięcia badawczego.

Rozdział pierwszy dotyczy metody studium przypadku (*case study*). Z jednej strony jest to jedna z najpopularniejszych metod jakościowych, z drugiej – chyba jedna z najtrudniejszych do prawidłowego zastosowania. Wynika to w dużej mierze z braku precyzji w jednolitym ujęciu tej metody, a także z różnego rodzaju nieporozumień i dyskusyjnych kompromisów metodologicznych, wprowadzonych do dyskursu naukowego przez niektóre popularne, choć mocno upraszczające zagadnienia podręczniki (np. Yin 1989). Marta Strumińska-Kutra i Izabela Kołodkiewicz postarały się opisać studium przypadku w sposób możliwie przystępny, z wykorzystaniem popularnej literatury, z którą czytelnik może się zetknąć, ale jednocześnie w miarę możliwości spójny i zgodny z „kanonicznym” (o ile takowe istnieje) spojrzeniem na badania jakościowe.

Rozdział drugi dotyczy klasycznej metody antropologicznej: obserwacji. Biorąc pod uwagę, że to jedna z najstarszych metod w naukach społecznych, stanowiąca nieodłączny element niemal wszystkich projektów etnograficznych (o których specyfice więcej można się dowiedzieć z tomu pierwszego), nie powinno dziwić, że zawiera ona cały arsenał technik. Małgorzata Ciesielska, Katarzyna Wolanik Boström i Magnus Öhlander koncentrują się na najbardziej klasycznych z nich, czyli na obserwacji bezpośredniej uczestniczącej, obserwacji bezpośredniej nieuczestniczącej oraz na obserwacji pośredniej.

W kolejnym rozdziale Barbara Czarniawska, jedna z prekursorów shadowingu, opisuje najważniejsze założenia tej metody. Shadowing to specyficzna, nietypowa odmiana obserwacji, polegająca na śledzeniu aktorów społecznych w ich sieci aktywności (podręcznikowo, nieuczestniczącej, choć w praktyce zazwyczaj okazjonalnie uwzględniającej uczestnictwo badaczki). W przeciwieństwie do klasycznych obserwacji etnograficznych, które zwykle skupiają się na miejscu obserwacji (studnia w wiosce, pokój konferencyjny, gabinet itp.), shadowing koncentruje się na przedstawicielu danej społeczności i zakłada, że badaczka powinna podążać za badaną osobą wszędzie tam, gdzie tylko może, aby uzyskać głębsze zrozumienie istoty jej działań. Przedmiotem analizy shadowingu często są właśnie sieci działań, a niekoniecznie same społeczności – dlatego jest on świetną techniką do badania roli konkretnego zawodu (np. lalkarza) czy pewnego rodzaju działania (np. spacerów z dzieckiem).

Paulina Bednarz-Łuczewska i Michał Łuczewski w następnym rozdziale przedstawiają zalety podejścia biograficznego. Metoda ta wiąże się częściowo z opisywaną w poprzednim tomie szkołą narracyjną i tak zwanym storytellingiem. W odróżnieniu od ogólnych analiz opowieści, podejście biograficzne koncentruje się jednak przede wszystkim na opowieściach o ludzkim życiu. Badani opowiadają o sobie, przedstawiając trajektorie ważnych wyborów życiowych oraz kluczowe momenty w biografii. Możliwe jest również analizowanie opowieści, które powstały przy innych okazjach. Metoda ta jest o tyle ciekawa, że umożliwia wgląd w specyfikę społeczności poprzez te konkretne wydarzenia, które osoba opisująca swoje życie uważa za szczególnie ważne: tego rodzaju filtr pojęciowy pomaga w negocjowaniu badanych znaczeń (choć efekt końcowy pozostaje zawsze pod wpływem badaczki, gdyż nadawanie sensu i rozumienie tego, co dla członków danej społeczności jest istotne, przebiega w ramach dialogu pomiędzy społecznością a badaczką).

Wywiady, omówione w rozdziale piątym przez Svetlanę Gudkovą, to chyba najbardziej standardowe i międzydyscyplinarne narzędzie jakościowe. Nie oznacza to jednak, że jest ono proste w zastosowaniu. Choć mało ukierunkowane, nieustrukturyzowane wywiady jakościowe przypominają z pozoru zwykłą rozmowę (i tak mogą być odbierane przez rozmówców), na początkujących badaczy czeka wiele pułapek: nadmierne koncentrowanie się na tematach, które z góry uznali za istotne, choć nie są ważne dla rozmówców, zadawanie pytań sugerujących odpowiedź, zadawanie pytań, na które możliwe są odpowiedzi całkowicie zdawkowe, używanie abstrakcyjnego i naukowego języka w pytaniach, który nawet jeżeli jest dla rozmówców zrozumiały, to powoduje uzyskiwanie odpowiedzi na poziomie interpretacji naukowej, zamiast materiału badawczego. Rozdział pomaga unikać podobnych pomyłek, a także omawia różne odmiany wywiadu, spotykane zarówno w badaniach jakościowych, jak i ilościowych.

Katarzyna Gawlik w rozdziale szóstym koncentruje się z kolei na badaniach fokusowych, czyli na narzędziu badawczym szczególnie chętnie wykorzystywanym w marketingu i w badaniach nienaukowych (praktycznych). Badania

fokusowe są, *de facto*, szczególną odmianą wywiadu, ale o tyle specyficzną, że realizowaną w grupie oraz w sposób bardziej zogniskowany i ustrukturyzowany, niż typowy wywiad antropologiczny. Dzięki temu możliwe do zaobserwowania są różne procesy grupowe, takie jak sposób kształtowania się opinii pod wpływem zbiorowej dyskusji, pamięć zbiorowa, wzorce interakcji. Oczywiście dyskurs zbiorowy różni się znacząco od rozmowy z poszczególnymi przedstawicielami zbiorowości, ale jeśli tylko badaczka zdaje sobie sprawę z konsekwencji zastosowanego narzędzia, należy to uznać za istotną zaletę.

Następny rozdział, autorstwa Michała Łuczewskiego i Pauliny Bednarz-Łuczewskiej, pomaga włączyć analizę dokumentów do repertuaru technik jakościowych. O ile większość tradycyjnych metod z zakresu antropologii i socjologii koncentruje się na przekazie ustnym, o tyle analiza dokumentów pozwala na spojrzenie na rzeczywistość badanych społeczności w sposób całkowicie odmienny. Zarówno dokumenty formalne, jak i nieformalne zapiski lub wręcz teksty literackie mogą być prawdziwą kopalnią wiedzy o obyczajach, zachowaniach i życiu ludzi – pod warunkiem umiejętnego z nich skorzystania. Autorzy przedstawiają liczne przykłady oryginalnego posłużenia się dokumentami jako pierwotnym źródłem analizy, a także formułują konkretne, praktyczne rady dla badaczek, które chciałyby z omawianej metody badawczej skorzystać.

Na jeszcze inny sposób zbierania i interpretacji danych zwraca uwagę Aylin Kunter, omawiając podstawowe zasady analizy dyskursu. Metoda ta jest, w pewnym sensie, bliska analizie tekstu, różni ją jednak cel i sposób przeprowadzania badania. Ponadto przez tekst w analizie dyskursu rozumie się także wypowiedzi ustne oraz inne reprezentacje symboliczne. Analiza dyskursu odróżnia się zatem od innych technik przede wszystkim tym, że traktuje wszelkie komunikaty jak elementy szerszego dialogu społecznego i umożliwia ich analizę z wykorzystaniem narzędzi właściwych dla literaturoznawstwa czy semiotyki. Analiza dyskursu jest szczególnie użyteczna w odkrywaniu struktur dominacji społecznej i relacji władzy w tekstach na pozór neutralnych.

W kolejnym rozdziale Piotr Cichocki, Tomasz Jędrkiewicz i Robert Zydel przedstawiają jedną z najnowszych jakościowych metod analitycznych: etnografię wirtualną (zwaną także netnografią). Ta metoda badawcza rozwija się bardzo dynamicznie (zob. Kozinets 2012), pozwalając na dotarcie do społeczności, które wcześniej w ogóle nie były badane i których zachowania, obyczaje, poglądy nie podlegały naukowej analizie. Wiele z nich różni się bardzo mocno od tych, które występują poza światem wirtualnym, a jednocześnie dotychczasowe narzędzia badawcze nie do końca nadają się do prostej adaptacji. W internecie dominują interakcje tekstowe i asynchroniczne, czyli odwrotnie niż w tradycyjnych organizacjach i społecznościach, ponadto sposoby reprezentacji i tworzenia tożsamości społecznej są znacznie bardziej plastyczne, ponieważ nie podlegają w tak dużym stopniu fizycznym ograniczeniom, choć oczywiście otwierają drogę innym rodzajom stygmatyzacji (przykładowo, uroda fizyczna w interakcjach w internecie ma zapewne mniejsze znaczenie niż w spotkaniach

twarzą w twarz, natomiast o wiele bardziej istotna może się okazać znajomość ortografii, umiejętność szybkiego pisania na klawiaturze itp.).

Rozdział dziesiąty autorstwa Doroty Bourne i Devi A. Jankowicza dotyczy techniki identyfikacji konstruktów osobistych (siatki repertuaru). Choć jej nazwa brzmi dość nieprzystępnie, warto się z tą metodą zapoznać. Inspirowana teoriami psychologicznymi i społecznym konstruktywizmem, metoda ta ułatwia docieranie do siatek pojęciowych i sposobów postrzegania świata (i relacji pomiędzy postrzeganymi konstruktami) u badanych osób. Pomaga zrozumieć, w jaki sposób ludzie nadają sens swojemu otoczeniu, a także przeszłym zdarzeniom. Metoda ta może wykorzystywać w analizie elementy badań ilościowych.

Książkę zamyka rozdział Mustafy Özbilgina i Joany Vassilopoulou o metodach relacyjnych. Podobnie jak poprzedni, dotyczy dość zaawansowanego spojrzenia badawczego, lecz zdecydowanie wartego uwagi. Nacisk w metodach relacyjnych położony jest na zerwanie ze sztucznym podziałem na podmiot, przedmiot i temat badania. Poprzez wymuszenie spojrzenia na cały system zależności, a nie na poszczególne elementy świata społecznego, zachęca do zwrócenia uwagi na dynamikę i ich wzajemne oddziaływanie. Podejście to jest szczególnie przydatne w analizie relacji władzy i obcych kultur (ponieważ w przeciwieństwie do badań komparatywnych, nie koncentruje się na polaryzacji odmienności). Dzięki uwzględnieniu konieczności autorefleksji, stanowi ciekawy kontrapunkt dla tradycyjnego dyskursu naukowego, w którym osoba autorki jest systematycznie zamazywana dla zwiększenia pozornej obiektywności opisu.

Chociaż temat narzędzi i metod jakościowych z całą pewnością nie został przez nas wyczerpany, czytelnik po zapoznaniu się z podręcznikiem będzie dysponował podstawową wiedzą na temat badań jakościowych, a także odpowiednio wybranymi sugestiami lektur, umożliwiającymi dalsze poszerzanie zainteresowań z tego zakresu. W związku z tym powinien być szczególnie użyteczny dla osób, które chcą uzyskać niezbędną, przekrojową wiedzę z zakresu metod i technik jakościowych, jak i dla tych, które są zainteresowane konkretnymi omówionymi tu narzędziami.

Bibliografia

- Barley** Stephen R., **Kunda** Gideon (2001), *Bringing Work Back In*, „Organization Science” vol. 12, nr 1, s. 76–95.
- Berger** Peter L., **Luckmann** Thomas (2010), *Spoleczne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy*, tłum. Józef Niżnik, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Chrostowski** Aleksander, **Jemielniak** Dariusz (2011), *Skuteczne doradztwo strategiczne. Metoda Action Research w praktyce*, Warszawa: Poltext.
- Czarniawska-Joerges** Barbara (1994), *Nauka o zarządzaniu – dyscyplina praktyczna czy akademicka*, „Przegląd Organizacji” nr 1, s. 16–17.

- Czarniawska-Joerges** Barbara (1999), *Writing Management. Organization Theory as a Literary Genre*, Oxford: Oxford University Press.
- Czarniawska** Barbara (2001a), *Having Hope in Paralogy*, „Human Relations” vol. 54, nr 1, s. 13–21.
- Czarniawska** Barbara (2001b), *Is it Possible to Be a Constructionist Consultant?*, „Management Learning” vol. 32, nr 2, s. 253–266.
- Etzkowitz** Henry i in. (2000), *The Future of the University and the University of the Future. Evolution of Ivory Tower to Entrepreneurial Paradigm*, „Research Policy” vol. 29, nr 2, s. 313–330.
- Geertz** Clifford (2005), *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, tłum. Maria Piechaczek, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Glinka** Beata, **Gudkova** Svetlana (2011), *Przedsiębiorczość*, Warszawa: Wolters Kluwer.
- Jemielniak** Dariusz (2002), *Kultura – odkrywana czy konstruowana?*, „Master of Business Administration” vol. 55, nr 2, s. 28–30.
- Jemielniak** Dariusz (2006), *The Management Science as a Practical Field. In Support of Action Research*, „The International Journal of Knowledge, Culture and Change Management” vol. 6, nr 3, s. 163–170.
- Jemielniak** Dariusz (2008), *Praca oparta na wiedzy. Praca w przedsiębiorstwach wiedzy na przykładzie organizacji high-tech*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Konecki** Krzysztof (2000), *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kostera** Monika (2003), *Antropologia organizacji. Metodologia badań terenowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kozinets** Robert V. (2012), *Netnografia. Badania etnograficzne on-line*, tłum. Maja Brzozowska-Brywczyńska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rorty** Richard (2009), *Przygodność, ironia i solidarność*, tłum. Wacław Jan Popowski, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Schön** Donald (1983), *The Reflexive Practitioner. How Professionals Think in Action*, New York: Basic Books.
- Yin** Robert K. (1989), *Case Study Research. Design and Methods*, Newbury Park, CA: Sage Publications.